

# PIÓRO

GRUDZIEŃ '97

cena 30 gr/3000 zł

Miejska Biblioteka Publiczna  
w Białej Podlaskiej  
DZIAŁ INFORMACJI I BIBLIOTECZNI  
LUBELSKIEGO VOJEWÓDZTWA  
ul. Warszawska 12a  
21-500 Biała Podlaska  
tel. (082) 71-561-11

MIĘDZYRZECKIE  
STOWARZYSZENIE  
TEATRALNE

# WYOBRAŹNI

JEDNODNIÓWKA MIĘDZYSZKOLNEGO KLUBU MŁODYCH TWÓRCÓW „PIÓRO” (1)

## Konkurs im. Marii Konopnickiej rozstrzygnięty

**T**RADYCJĄ Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Teatralnego w Międzyrzeczu Podlaskim są konkursy literackie w dziedzinie poezji i prozy dla młodzieży szkół podstawowych i średnich woj. białkopodlaskiego.

Z przyjemnością trzeba stwierdzić, iż ta forma działalności literacko-kulturalnej zyskała wielu zwolenników i sympatyków.

Na tegoroczny konkurs napłynęły również prace młodzieży spoza naszego województwa np. z Lublina, Chelma, woj. zamojskiego, Starego Sącza, Kraśnika i innych. Na konkurs przysłano 51 zestawów poezji i prozy, w sumie 187 tekstów spełniających wymagania konkursu.

Jury w składzie: **Wiesław Gromadzki** – Prezes KL „Maksyma” w Białej Podlaskiej (Przewodniczący), **Krystyna Kornacka** – prozaiak i publicystka (Członek), **Anna Maria Osipiuk** – polonistka szkół podstawowych i średnich (Członek), **Ryszard Kornacki** – ZLP (Sekretarz), przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

a) w dziedzinie poezji uczniów szkół podstawowych:

- I. (Justyna) – Justyna Buchta, Międzyrzec Podl., SP nr 2
- II. (Pszczółka) – Katarzyna Józwiak, SP Sarnaki
- III. (KKK) – Karol Krzysztof Kalinowski, SP Sarnaki
- IV. (Truskaweczka) – Elżbieta Nowakiewicz, SP Sarnaki
- IV. (Brzoskwinia) – Joanna Piotrowska, SP Sarnaki
- V. (Mimi) – Magdalena Hackiewicz, SP Sarnaki

wyróżnienia:

- (Marta) – Marta Mościcka, Międzyrzec Podl., SP nr 1,  
(Natalia) – brak nazwiska, SP Sarnaki

(Misia) – Justyna Kordaczuk, SP Sarnaki

(Perelka) – Marta Jakubiak, SP Sarnaki

b) w dziedzinie poezji szkół średnich:

- I. (Engel) – Ireneusz Wierzejski, LO Międzyrzec Podl.
- II. (Nawojka) – Jolanta Lipińska, Łobaczew Duży, LO Terespol
- III. (Maud) – Ewa Bağlaj, LO Terespol
- IV. (Daniel) – Daniel Buchowiecki, Czerniczyn, woj. zamojskie

wyróżnienia:

- (JMM) – Justyna Maria Oleszek, LO Lublin  
(Eliza) – Eliza Iwaniuk, LO Biała Podlaska  
(Mirek) – Mirosław Nowak, LO Stary Sącz  
(Hera) – Ewa Irmina Zbucka, LO Międzyrzec  
(Sylwia) – Sylwia Lipiec, LO Lublin  
(Dosia) – Dorota Tymoszuć, ZSE Międzyrzec Podl.

c) w dziedzinie prozy:

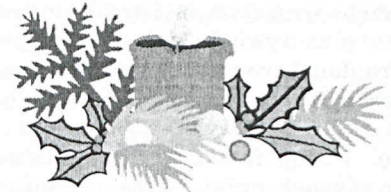
- I. (Abbeville) – Kamil Melaniuk, LO Międzyrzec.
  - II. (Kociara) – Ewa Bağlaj, LO Terespol
- wyróżnienie:  
(Grażyna Ptak) – Ewa Bağlaj, LO Terespol.

Jury ocenia poziom nadesłanych prac jako dobry (większym zainteresowaniem cieszyła się nadal, jak w pierwszej edycji konkursu, poezja). Autorzy wykazali ogólną znajomość warsztatu literackiego. W utworach ich znajdziemy różnorodność tematów, bogactwo pomysłów, często zaskakujące metafory. Szkoda tylko, że niewiele utworów nawiązywało do tematyki podlaskiej.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje Szkoła Podstawowa w Sarnakach, z której startowało najwięcej uczniów odno-

sząc sukces. Warto wymienić również młodzież z Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu i Międzyrzeczu. Jurorzy pragną, aby zwycięzcy tegorocznej edycji Konkursu im. Marii Konopnickiej pozostali wierni swoim zainteresowaniom literackim. Uważają także, iż należy konkurs ten kontynuować.

Jury Konkursu



### Justyna Buchta

I nagroda w poezji uczniów szkół podstawowych

*Dziecko nauczyciela*

*Uwielbiam patrzeć, jak w świetle  
żarówki Twoja twarz ślania się  
ze zmęczenia.*

*Pracujesz do późna, coś śmiga  
po kartkach czerwonym kolorem  
– pewnie poprawiasz błędy  
swoich podopiecznych.*

*Już dwunasta.*

*Mówisz w końcu: „Dość już tego!  
Trzeba spać!” i kazesz mi się  
położyć.*

*Ale żarówka nadal pracuje  
i Ty nadążasz za nią ciągle.*

*Kolor czerwony się zatrzymał,  
nie słychać szamotaniny  
kartek – może się nad czymś  
zastanawiasz?*

*Podchodzę.*

*Twoja głowa rzeczywiście się  
zmęczyła, leży wtulona w dłoń,  
skryta przed wścibską żarówką.  
Śpisz chyba...*

*Może Cię obudzić?*

*Nie, wyłączę tylko żarówkę.*

*Niech mój cień schowa Cię  
przed nią...*

## Moje miasto (fragment)

Nareszcie znowu do domu. Enklawy osobistego szczęścia i spokoju. Miejsca, gdzie można spokojnie odpocząć nie przejmując się niczym chociaż przez chwilę. Ażeby jednak osiągnąć ten stan, należy wcześniej przejść przez jeszcze jedną próbę – próbę dojścia do domu, a właściwie do skoczenia po różnego rodzaju deskach, kamieniach czy trylinkach. Samo wejście do domu też do przyjemności nie należy, szczególnie jeśli pierwsze usłyszane słowa to "dlaczego nie wytarłeś butów" lub "znowu naniósł tonę piachu". Po takich przejściach całkowicie zapominasz po co tu szedłeś i co było powodem twego szczęścia po zakończeniu szkoły czy też pracy. Cóż, takie jest życie. Ale czy rzeczywiście takie być musi? Człowiek żyje przecież po to, aby sobie życie ułatwiać a nie utrudniać. Problem ten zaczął mnie zastanawiać, dlatego postanowiłem głębiej go rozważyć.

Wszystko zaczęło się wiosną zeszłego roku. Otóż, gdy tylko ziemia rozmarzła, rozpoczęto w naszym miasteczku prace uliczne, a że wywiad działa szybko, już po paru dniach wszyscy mieszkańcy mojej ulicy byli szczegółowo poinformowani w związku z tą sprawą – robiono kanalizację, której instalacja przechodzić miała również przez naszą dzielnicę. Ogólne nastroje mieszkańców można było wtedy określić jednym zdaniem: "Huraaa! Koniec z szambami!" szybko jednak zaczęły one słabnąć, dowiedziano się bowiem o ogromnych kosztach związanych z tym przedsięwzięciem, a które to koszty w całości (a może nawet większe) ponieść musieli ci, którzy instalacji tej potrzebowali najbardziej, a więc mieszkańcy. Stopniowo miejsce entuzjazmu zaczęła zajmować obojętność, wręcz niechęć. Ale najgorsze miało dopiero nastąpić. Ulicę, na której rozpoczęto roboty, dosyć szybko załatwiono, fakt, że mieszka na niej dwóch radnych naszego miasta, ale to nie ma żadnego wpływu na szybkość prac tego typu. A jednak ma. Moją ulicę o długości 300 metrów rozkopano w niebywale szybkim tempie dwóch miesięcy, co jak łatwo można obliczyć z prędkością 5 metrów na dobę. Nie ma się co jednak temu dziwić zważywszy na zapal i chęć do pracy robotników, którzy w swoim poświęceniu dla dobra społecznego pracowali czasami dwie godziny dziennie. Wprawdzie bywało (co drugi dzień), że nie przychodzili wcale, ale spowodowane to było wyłącznie złą aurą, która często towarzyszy tego typu wiosenno-letnim pracom, ciągle bowiem było albo za zimno 18°C, to

znowu za gorąco 20°C, ale ogólnie przykładali się do pracy bardzo sumiennie, wzięwszy pod uwagę wysokość wynagrodzenia, jakie za to otrzymywali. Jak już wspomniałem, co dobre szybko się kończy i w sierpniu roboty przesunęły się na kolejną ulicę, gdzie posuwały się z jeszcze większą prędkością trzech metrów na dobę. Na nieszczęście mieszkańców nie był to jeszcze koniec, a nawet nie półmetek. Roboty przesunęły się wprawdzie, lecz rozkopana i poorana ulica pozostała, krzywo poukładane stopy trylinek również, no i oczywiście nieodłączne w takich sytuacjach kałuże, gliniastoblotne minibagna i jeziorka, tzw. oczka wodne. Co gorsza, przysypany już wykop zaczął systematycznie obsiadać. Nie pomogły nawet zakrojone na szeroką skalę próby zapobiegawcze mieszkańców wszystkich okolicznych ulic, którzy jeszcze w czasie istnienia wykopów pomyśleli o tym i w godzinach nocnych (zapewne dlatego nocnych, gdyż są to ludzie skromni i nie lubiący rozgłosu) wywozili do niego sterty śmieci i popiołu.



Ewa Baglaj  
LO Terespol (III nagroda)

## Pierwszy dzień wakacji

pies zgubił pana  
w tłumie wczasowiczów  
szukających grzybów albo jagód  
słońce przestało dla niego świecić  
nie wiedział co ma zrobić ze wstydu  
i z żalu  
błąkał się wśród obcych nóg  
i nie tych butów i nie te ręce spotykał  
położył się na drodze  
gdzie urwał się ślad, i czekał  
a pan jechał coraz szybciej  
samochodem  
starał się nie patrzeć w lustro  
ludzie są dobrzy wyjeżdżają  
na urlopy  
i mają dzieci, które marzą o psie

# Wiersze wyróżnione

Natalia  
SP Sarnaki (wyróżnienie)

## Niebieski dzbanuszek

Kupił tatuś Anusi  
niebieski dzbanuszek.  
Niebieski dzbanuszek,  
co ma dwoje uszek  
i pękaty brzuszek.  
Niesie Ania dzbanek,  
już weszła na ganek.  
Wtem drgnęły paluszki  
i z dzbanka okruszki.

Eliza Iwaniuk  
LO Biała Podlaska (wyróżnienie)

## Mój świat

Mój świat to stare  
wytarte dżinsy  
Mój świat to tąka  
bez kwiatów  
Mój świat to droga  
bez celu  
Mój świat to bilet  
tylko w jedną stronę  
Boję się tego świata

Mirosław Nowak  
LO Sary Sącz (wyróżnienie)

## Dawno, dawno temu...

Często  
śmiałem się  
przez sen

Ewa Irmina Zbucka  
LO Międzyrzec Podl. (wyróżnienie)

★ ★ ★

tak pragnęłam,  
by ziściło się me marzenie;  
aby przez próżnię twego serca  
przeniknęła moja miłość

PS. gdzież ten człowiek,  
który rzekł,  
że marzenia się spełniają?

# Wiersze nagrodzone

Katarzyna Józwiak  
SP Sarnaki (II nagroda)

## Szklanka

*Szklanka stoi na stole  
jak szklana królowa  
w przezroczystej sukni.  
I boję się, żeby nie stłuc -  
Jej Wysokości.*

Karol Krzysztof Kalinowski  
SP Sarnaki (III nagroda)

## Drzwi

*Drzwi w moim pokoju  
są jak alarm.  
Gdy przejdziesz  
blisko nich  
zaraz skrzypią.*

## Pani Zima

*Idzie pani Zima przez pola i łąki  
żegna się z Jesienią,  
co się jeszcze błąka.  
Idzie pani Zima,  
puchem sieje wszędzie,  
drzewom oraz krzewom  
białe płaszcze przędzie.*

Elżbieta Nowakiewicz  
SP Sarnaki (IV nagroda)

x x x

*Jestem, chyba jestem,  
albo mnie nie ma.  
Lecz będę pod koniec  
lekcji.*

## Żabi koncert

*Rechocą żaby zielone  
w zielonym stawie.  
Bocianowi koncert dają.*

Joanna Piotrowska  
SP Sarnaki (IV nagroda)

## Bukieciak od ratownika

*Gdy tylko spojrzę na mały bukieciak,  
widzę przed sobą Tatry wysokie,  
schronisko z kominkiem, gorącą herbatę  
i mokre od potu ubranie.  
Miło jest spojrzeć na wieczną pamiątkę  
na mały bukieciak od ratownika.  
Przypomnieć sobie Tatry wysokie  
i to pachnące potem ubranie.*

## Kronika MST

# Echa II Festiwalu Słowa

W dniach 25.05–01.06.1997 r. odbywał się w Międzyrzeczu Podlaskim II Festiwal Słowa '97, którego jednym z organizatorów było nasze Stowarzyszenie. Po przesłuchaniach festiwalowych członkowie Poetyckiego Studia Młodych przy MST odnieśli duży sukces zdobywając czołowe lokaty i nagrody. I tak:

- w Ogólnopolskim Turnieju Krasomówczym „Międzyrzec wczoraj, dziś i jutro” zwycięzcami okazali się **Joanna Borysiuk** i **Kamil Melaniuk** z LO w Międzyrzeczu Podlaskim,
- w III Turnieju Recytatorskim Jednego Autora „Jana Pocka” zwycięzcami nagród były dwie nasze członkinie **Joanna Borysiuk** i **Marta Petruczenko** (LO Międzyrzec Podl.)
- w Międzynarodowym Turnieju Recytatorskim „Ars longa vita brevis” nagrody otrzymali: **Joanna Borysiuk** (LO Międzyrzec) i **Gabriela Kozłowska** (SP nr 1 w Międzyrzeczu)
- w turnieju na tematy biblijne pn. „Od Abrahama z Ur do Pawła z Tarsu” zwycięzcami nagród zostali: **Marta Petruczenko** (LO Międzyrzec) i **Jakub Jurkowski** (SP nr 1 w Międzyrzeczu)
- w Turnieju Literatury Tworzonej na Obczyźnie „Od Mickiewicza do Miłosza” nagrody otrzymały **Joanna Borysiuk** i **Marta Petruczenko** (obie z LO Międzyrzec Podlaski).
- **NAGRODĘ GRAND PRIX** całego II Festiwalu Słowa zdobyła **Joanna Borysiuk**, zaś nagrodę główną **Marta Petruczenko**. Gratulujemy zwycięzcom.

❖ ❖ ❖

W imprezach towarzyszących młodzież i społeczeństwo województwa bialskopodlaskiego mogło spotkać się z wybitnymi aktorami, reżyserami, poetami, ludźmi nauki, kultury i polityki: **Barbarą Horawianką**, **Aleksandrą Koncewicz**, **Zofią Kuratowską**, **Magdaleną Zawadzką**, **Joanną Szczepkowską**, **Joanną Kulmową**, **Józefem Baranem**, **Ernestem Bryllem**, **Gustawem Holoubkiem**, **Ignacym Gogolewskim**, **Juliuszem Braunem**, ks. **Michałem Czajkowskim** i innymi.

❖ ❖ ❖

MST było organizatorem Jubileuszu 40-lecia pracy artystycznej **SŁAWY PRZYBYLSKIEJ** i wydawcą programu jubileuszowego pt. „Sława Przybylska”.

❖ ❖ ❖

W dniu 19 listopada br. odbyło się Walne Zgromadzenie MST, na którym udzielono absolutorium Zarządowi. Na wniosek Prezesa Zarząd poszerzono o dwie osoby pp. **Krzysztofa Jakubiuka** i **Marka Jaśkowskiego**.

❖ ❖ ❖

Podjęto również uchwałę w sprawie zorganizowania w Międzyrzeczu IV Ogólnopolskiego Turnieju Jednego Autora ph. „Joanna Kulmowa”. Termin: 6 czerwiec 1998 r. Turniej ten jest integralną częścią III Festiwalu Słowa '98, który tym razem będzie gościł w trzech miastach: Międzyrzeczu Podlaskim, Otwocku i Radomiu.

❖ ❖ ❖

Wszystkich zainteresowanych III Festiwalem Słowa i Turniejem Jednego Autora informujemy, że regulamin konkursu znajdzie się w okólniku Kuratorium Oświaty w styczniu lub na początku lutego 1998 r.

❖ ❖ ❖

W dniu 28 listopada dorośli członkowie MST bawili się na tradycyjnych „Andrzejkach” w gościnnych progach hotelu Pana **Dariusza Grudzińskiego**.

zanotowała: **Krystyna Kornacka**



Marta Petruczenko otrzymuje nagrodę z rąk jurora **Andrzeja Mitosza**.

## SZKIC czyli niezwykłość codzienności (fragmenty)

Na Podlasiu siedzi sobie mała wieś. Nie znajduje się, nie leży, tylko właśnie rozsiadła się zadowolona pośród luźno rozrzuconych starych drzew. Mieszkają tam przeważnie ludzie w podeszłym wieku, za towarzyszy mają swoje kury, kaczki i króliki. Turystę, który zawędruje tam przypadkiem, urzeka spokój i jakaś wrodzona monotonna harmonia tego miejsca. Ale tylko pozornie nic się tu nie dzieje. Kto umie uważnie patrzeć, ten dojrzy swary szpaków przy jabłoniowej dziupli, pracowicie udeptane mrówcze ścieżki i ryby pluskające pod powierzchnią wody. Nieprawda, że panuje tu bezruch. Życie pulsuje, nie zamierając nawet podczas długich styczniowych mrozów.

Jednym z mieszkańców wioski jest Szkic – duży, siwoszary kocur w fantazyjnie gięte prążki bardzo szerokie i prążki tak wąziutkie, jakby rysowane wprawna ręką secesyjnego mistrza. Szkic ma aksamitne łapy, które niosą go bezszelestnie leśnym, jemu tylko znanym traktem, i fosforyzujące, żółtozielone oczy, których ogniki świecą w ciemnościach. Tak, bo największą pasją Szkiica są nocne polowania przed rozpoczęciem których musi zostać odprawiony rytuał.

Codziennie wieczorem Szkic wypija podsuwane mu w misce ciepłe mleko, po czym wędruje do kuchni, gdzie kładzie się w pobliżu pieca i liże boki. Patrzy przy tym od czasu do czasu na domowników, patrzy, dopóki mu się oczy nie zaczną kleić. Powieki opadają, kot rozciąga się jak długi i już po chwili słycać sapanie. To znak, że ludzie też powinni iść spać. Rzeczywiście, nie mija pół godziny, a i oni kładą się do łóżek. [...] Światła gasną, tylko okrągła tarcza księżycza zagląda do ludzkich mieszkań, a w oddali wabiąco kłaska słowik. Kocur oblizuje się wcale nie przez sen, na tę chwilę czekał. Podrywa się rzeżki z podłogi, puszystym skokiem przerzuca się na taboret, odbija, a potem dosłownie frunie ponad czarnymi kształtami pelargonii. O tak, mądry jest Szkic. Nigdy nie tknie nawet listka, choć tyle razy tędy się przedostaje.

Trawa jest przyjemna, chłodna i jakby lekko wilgotna, wysokie liście rzucają poszarpane cienie, świetnie kryjące myśliwego. Wspaniały czas na polowanie.

[...] Gdzieś z góry i jednocześnie z boku dobiega kocura kilka cichych kłaśnieć, jakiś szelest. To młode bociany poprawiają się w gnieździe. Bociany... a więc są też wróble. Wróble, które nie spodziewając się niczego ufnie śpią w zakamarkach przepastnego gniazda. Szkic stoi chwilę machając niezdecydowanie ogonem, po czym rusza. Puszysty ogon kolysze się za nim wraz z roztrąconymi piórami traw. Na tle granatowego nieba



usianego okrucami gwiazd mający obszerne gniazdo zawieszzone na słupie telegraficznym. [...] Z trudem zaczepia się pazurami przednich łap za wystającą grubszą gałąź. Tylne machają w powietrzu, bezskutecznie próbując o coś zahaczyć. Przez chwilę znajdują nikle oparcie w chruście, wydaje się, że jeszcze jedno szarpnięcie w górę i zwierzę zdoła się utrzymać. Bocianie piskłeta niepokoją się dziwnymi odgłosami – bliskim drapaniem, trzaskaniem gałązek itp. Zaczynają się kręcić, odwracają w stronę intruza, syczą i rozkładają niezupełnie opierzone skrzydła. Zachowanie piskłat budzi instynkt obronny u rodziców. Szkic ostatkiem sił podciąga się w górę i nagle dosięga go mocny cios w głowę. Jeszcze przez króciutką chwilę próbuje utrzymać równowagę sterując ogonem, lecz obolała głowa ciąży, oczy zalewa ciemność. Łapy rozkurczają się, pazury rozluźniają chwyt. Kot spada.

Magda Hackiewicz  
SP Sarnaki (V nagroda)

### Zdjęcie

*Zdjęcie zabierze  
w nieznane.*

*Przypomni przygody  
dawno zapomniane.*

*Przywróci ci wspomnienia  
i dawne marzenia.*

# Nagrodzone wiersze licealistów

Ireneusz Wierzejski  
LO Międzyrzec (I nagroda)

*Sarajewo (Bośnia)*

*podeszliśmy pod mury Jerycha*

*– pachniało  
tymi wszystkimi zapachami  
z których słynie  
złoty piasek tej pustyni  
– błękit nieba  
majestatycznie  
spinał horyzont  
ponad naszymi głowami*

*pomyśleliśmy:*

*że każdy odnalazł tu siebie  
że mamy wreszcie swoje miejsce  
na tym naj – – –  
ze światów*

*i odezwały się trąby archanielskie  
my w imię Boga  
poderżnęliśmy wszystkim gardła*

Jolanta Lipińska  
Łobaczew Duży  
LO Terespol (II nagroda)

*Wąż*

*Nie lubiany, nie akceptowany,  
nieprzyzwoicie zielony,  
zamknięty w terrarium  
rozmyśla nad sensem życia.  
Ktoś powiedział:  
„Co za ohydny płaz!”  
Nie wiedział, że gad  
i że pokojowo usposobiony.*

Daniel Buchowiecki  
Czerniczyń (IV nagroda)  
woj. zamojskie

*Świt*

*Budzi się świt  
Odrzuca poduszkę z chmur  
Przeciera oczy rosą  
Słucha chwilę ptaków  
Rozdziela parę kochanków  
– tylko oni bronią się przed nim.*

